OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2 CHOJNICE, dnia 12-go lipca 1925 r. Nr. 26

Jaki wpływ wywierają kobiety w pracy organizacyjnej.

Jest to trudne zaiste zadanie zebrać zasługi wszystkich kobiet, które swą pracą i poświęceniem przyniosły niezliczone korzyści nietylko dla mniejszego kółka, ale wogóle dla ludzkości.

W ostatnich dwudziestu pięciu latach kobiety z zadziwiającą szykością zdołały zawładnąć niemal wszystkiemi gałęziami wiedzy i profesji, dotąd jedynie sprawowanemi przez mężczyzn, że zmienia się ten świat znamiennie pod [tym względem i mężczyźni tą zdumieni doskonałością kobiet, ustępują im z szacunkiem miejsca.

Dziś sawód dla kobiet nie jest ograniczony, owszem stworzyły się tysiączne dotąd nieistniejące urzędy i zawody, które z największem powodzeniem i niezrównanym rezultatem sprawowane są przez kobiety.

W dziedzinie wiedzy na pierwszem miejscu stawiamy naszą zasłużoną Polkę, panią Curie-Skłodowską. Jej praca i wynalazek radu, który ona równocześnie ze swoim mężem po wielu latach mozolnej pracy i poświęcenia odkryła, przyniósł całemu światu ulgę w cierpieniach fizycznych raka i innych tym podobnych chorób. Otrzymali oni oboje nagrodę Nobla z fizyki i mnóstwo innych odznaczeń — stworzono dla nich także nową katedrę w Sorbonne.

Najbardziej postępowym krajem jest Ameryka. Tu kobiety mają szerokie pole do każdej pracy i otrzymują przytem stosowne wynagrodzenie. Sędzia Florence Allen zasiada w wyższym sądzie stanie Ohio. Jest to jedyne stanowisko, tak poważne, piastowane do tej pory przez kobietę. Panna Mabel Millebrandt jest zastępczyną głównego rzecznika Stanów Zjednoczonych.

A więc widzimy, że w każdej dziedzinie wiedzy i nauki na powierzchnię wysuwa się kobieta. Mamy już wielki zastęp lekarek, które niezliczone zasługi oddały dla ludzkości, a jedną z nich szczególnie uczczono za pięćdziesiąt letnią pracę przez urządzenie wspaniałego bankietu. Jest nią Dr. Eliza Mosher ze stanu New Jork.

Przed kilku laty uważano za niestosowne, jeśli kobiety zajmowały się polityką. Lecz z chwilą uzyskania równouprawnienia kobiety w Stanach Zjednoczonych — kobiety niesłychanie wielki i korzystny zrobiły postęp. — Dzisiaj mamy kobietę gubernatora, panią Nellie T Ross, ze stanu Texas, która została wybraną większością głosów podczas ostatnich wyborów.

W pracy organizacyjnej kobiety okazały niemniejsze zdolności od mężczyzn. Sprawują one wysokie urzędy z powagą, gospodarują się wzorowo, tak że nie można nietylko krytykować, owszem podziwiać, nowe pola pracy przez kobiety nasze stworzone.

Kobieta otrzymując równouprawnienie, nie nadużywa go do swych celów, lecz współdziała z mężczyzną i zdobywa wielkie zasługi w pracy dobroczynnej, społecznej i narodowej.

Bynajmniej nie w ostatnim rzędzie znajdujemy nasze Polki.

Od dwudziestu pięciu lat od chwili udzielenia im równouprawnienia w Związku Nar. Pol., kobieta związkowczyni nie stała na uboczu, ale dzielnie pracowała nad organizowaniem grup nietylko dla kobiet ale młodzieży i dzieci

Jaka praca spokojna, nie żądna wielkiego rozgłosu, ale przytem stała i wierna, wielce się przyczyniła do rozwoju naszej organizacji. Kształcąc dziatwę polską po szkółkach sobotnich — organizując ich w Działy Małoletnich, których członkostwo dziś liczy przeszło 50,000, kobieta zdobyła niepospolite zasługi dla naszej organizacji.

I praca tych kobiet nie ustaje. Co miesiąc przybywa kilka nowych grup, tak kobiecych jak i dziewczęcych i tu rozpoczyna się wciąż nowe pole pracy rekrutowania sił związkowych.

Zważywszy jak doniosłą wartość ma praca kobiet w organizacji, starajmy się nadal dać dowody naszych zdolności, przez zaciągnięcie tych kobiet, które jeszcze do nas nie należą.

Wszędzie jest pole do pracy, w każdym gronie znajdzie się osoba jedna lub więcej, która ma chęć wybić się na powierzchnię przeciętności, takiej członkini powinniśmy dopomóc, bo z niej napewno będzie kierowniczka wielkich poczynań w pracy organizacyjnej.

„Jaśku bądź człowiekiem."

Blisko sto lat temu, w starym, rozpadającym się domu pewna matka leżała na łożu śmierci. Czuła, że ostatnia godzina nadchodzi, więc pytała o swego 10 letniego synka. Uściskała go ze łzami w oczach i wyszeptała: — Jasieńku, bądź człowiekiem.

A chłopczyk ten stał się człowiekiem. Został on nie tylko prezesem wielkiego banku, ale i figurą najbardziej poważaną w swym społeczeństwie.

Bo cały okres swych walk, a i później, gdy oddawano mu honory — zawsze z naciskiem podnosił, że te słowa matki wywarły na nim największe wrażenie i w każdej okoliczności dodawały mu bodźca do pracy, do wytrwania w raz obranym kierunku.

Mało to robi różnicy, czym jesteście i co robicie jeśli tylko postanowicie sobie zostać czemś i do tego celu nieprzerwanie dążycie. Główna rzecz być czemś — być człowiekiem.

To, co się mówi, łatwo bywa zapomnianem, ale to, co czynimy, to co działamy — pozostaje jako pomnik tego czym byliśmy.

A więc postanówcie coś robić, działać. Postanówcie sobie być czemś.

Rozpocznijcie, zanim będzie za późno Uprawiajcie dobre zwyczaje, urabiajcie charakter swój, odkładając parę groszy do spółek budowlano pożyczkowych.

Powodzenie swoje utrwalimy, o ile wczas rozpoczniemy oszczędzać. Dbajmy o swój czas i pieniądz Czas swój obracajmy na rzeczy pożyteczne, a przez naukę i oszczędność osiągnąć możemy swoje cele życiowe. Wtenczas będziemy ludźmi w całym słowa tego znaczeniu.

Badanie produktów spożywczych.

Produkty spożywcze bywają często fałszowane lub zepsute, a jako takie mogą być bardzo szkodliwe dla zdrowia. Poniższe sposoby ułatwiają dla gospodyni, wykrycie wielu fałszerstw lub zanieczyszczeń. Każda gospodyni powinna rozpoznać dobre produkty.

Brońcie się nietylko przed zafałszowaniem kupowanych produktów szkodliwymi surogatami, ale nie kupujcie wogóle zafałszowanych, bo nawet pozornie najniewinniejsze falsyfikaty mogą przy dłuższym użyciu stać się szkodliwymi, a przytem nie zastąpią nigdy dobrego gatunku naturalnego produktu. Naprzykład sacharyna, która jest używaną do słodzenia wszystkich puszkowych i zaprawianych potraw jest stanowczo szkodliwą dla zdrowia, choć nie powoduje szybkiej utraty zdrowia, przecież pod żadnym względem nie można zastąpić cukru.

Ogólne własności mleka.

Mleko jest dobre białe lub żółtawe, nie niebieskie, lub też obwódki niebieskiej przy nachylaniu naczynia. Zapach jest aromatyczny, nie zgniły, w smaku mleko jest słodkawe, przyjemne.

Śmietanka w dobrym mleku, tj. nie zbieranem i nie rozcieńczonem wodą, wynosi dziesiątą część całego mleka, co wyliczyć możemy, przykładając miarkę do słoika lub szklanki z mlekiem.

Sposób badania.

Łatwo można odróżnić mleko zbierane, sprzedawane zamiast niezbieranego. W mleku zbieranem niema śmietany wcale, zatem mleko to staje się jałowem, i nie ma z niego żadnej korzyści jak tylko do użycia do zup i to zaprawionych masłem i mąką, lub też na kwaszenie albo najlepiej dla świń i bydła.

Rozcieńczony produkt ma wygląd wodnisty i wyraźną niebieskawą obwódkę przy nachylaniu naczynia: kropla takiego mleka, wrzucona do szklanki z wodą, nie pozostawia wyraźny zygzakowaty ślad w wodzie; rozcieńczone mleko nie skupia się w postaci kulistej kropelki ani na igłę, ani na szklanej marmurowej tafli, lecz rozlewa się nieforemnie.

Masło.

Dobre masło ma wygląd jednolitej masy niezbyt miękkiej, bez wszelkich plamek i żyłek. Żółto złocisty kolor i aromatyczny zapach ziół miewa masło w lecie Zapach dobrego masła jest świeży, nie stęchły, co wyraźnie zaznacza się w mleku ogrzanem Dobre masło nie ma smaku złojczałego, gorzkiego lub nieprzyjemnego. Przy naciskaniu masła powierzchnią noża nie powinny się pojawiać kropelki wody.

Marmurkowaty lub plamisty wygląd masła oznacza już pewne zmiany w nim powstałe wskutek złego wygniecenia, użycia barwika proszku, domieszek sztucznych lub przypadkowych. Nierównomierne solenie, posiada barwę ciemniejszą i ziarna nierozpuszczalnej soli w miejscach mocniej nasolonych. Obecność łoju i obcych tłuszczów, nadaje masłu odrębny zapach, zwłaszcza przy rozgrzewaniu. Jeżeli zwolna wlejemy roztopione masło, a szklankę p'żałej zanurzymy w gorącej wodzie, to po pewnym czasie utworzą się dwie warstwy. To właśnie oznajmia o złym gatunku masła. Dalej, jeżeli masło rozpryskuje się i trzaska na patelni zachodzi wielkie podejrzenie co do obecności kokosowych tłuszczów, szkodzących zdrowiu.

Galareta ogórkowa.

Obrać cztery nie zanadto dojrzałe ogórki, pokrajać na kawałki zalać kwartą wody, dodać łyżeczkę soli, małe pół łyżeczki białego pieprzu i gotować ogórki aż się zupełnie rozgotują Namoczyć pudełko żelatyny w filiżance zimnej wody, gdy ogórki się rozgotują, wlać żelatynę i mieszać aż się zupełnie rozpuści, a wtedy wszystko przecedzić i postawić w zimnem miejscu. Gdy prawie zupełnie ostygnie, obrać i pokrajać w cienkie plasterki jeden ogórek i obłożyć temi plasterkami całą miseczkę, którą wpierw zmoczyć zimną wodą, a na to wylać płyn i postawić w zimnem miejscu na kilka godzin aż zastygnie. Galaretę tę podaje się do ryby lub zimnego mięsa, a tak że można podać ją jako sałatę, a w takim razie wyłożyć salaterkę listkami sałaty i na nie przewrócić formę z galaretą i polać sosem francuskim.

Wyrok śmierci na parasol.

W czasie toczących się obecnie w Paryżu obrad projektodawców mody, którzy ustalają modele na sezon zimowy, wyłoniła się kwestja parasola.

Niezbędny ten przedmiot garderoby, zdaniem jednego z wybitnych twórców mody, jest niepraktyczny i nieprzystosowany do życia wielkich miastach.

Forma jego dobra była za czasów Robinsona Crusoe, który żył na samotnej wyspie i nikomu nie zawadzał, ani też nie wybijał sąsiadom oczu. Parasol na ruchliwej ulicy tamuje swobodę ruchów i staje się nieznośny nietylko dla przechodniów ale i dla samego właściciela.

Posiada więc zasadniczą wadę. Woda spływająca z niego spada na barki właściciela, o ile nie nosi się parasola w idealnie prostej pozycji.

Spotykamy więc często ludzi pod parasolem przemokłych do nitki. Specjalista mody postawił wniosek, aby członkowie obrad zastanowili się nad ważną kwestją parasola i na najbliższym zebraniu przedstawili pomysły rozsądniejszej jakiejś ochrony przed deszczem i słońcem.

Kolorowe włosy.

Mimo liczne protesty, krótkie włosy nie prędko wyjdą z mody. Jest w nich kobietom zbyt wygodnie, aby tak łatwo dały się namówić na powrót do długich warkoczy i spiętrzonych fryzur

Jedyną wadą uczesania jest to, że stanowczo suknia wieczorowa lub balowa wygląda mniej elegancko przy wygolonym karku niż przy upiętych długich włosach

Znalazł się jednak i na to sposób.

Zaczynają obecnie wchodzić w modę leciutkie peruczki, które łatwo jak czapeczkę można wcisnąć na głowę

Oczywiście, że peruczki te nie są zrobione z włosów. Cóż znowu! Robi się je z nitek jedwabnych przyszytych do cieniutkiego tiulu.

Peruczki te są kolorowe — dobierać je można jak kapelusz — do sukni, do cery do koloru oczu

Trudno teraz będzie powiedzieć o kobiecie, że jest brunetką lub blondynką, skoro będzie miała włosy liljowe, niebieskie, albo srebrne i złote.

Jest to tyle korzystne, że wniesie pewną rozmaitość w jednostajne zwyczaje natury, która kiedy raz daje kobiecie włosy jasne lub ciemne — nie troszczy się więcej o to, czy obdarowana nimi kobieta była z ich koloru zadowolona i czy jej się nie znudziło być całe życie brunetką albo blondynką

Z brunetki zrobi rudą, z rudej blondynkę, z blondynki brunetkę i tak ciągle w kółko.

Za to teraz wszelkie trudności są usunięte.

Na codzień można mieć włosy takie, jakie się ma, albo jakie się fryzjerowi udały, a do sukni wybiera się te, które się podobają — i na jak długo się podobają.

Peruczek można mieć kilkanaście, do każdej sukni inną, każdą w innym kolorze i z innego gatunku jedwabiu.

Kochanko moja.

Kochanko moja,
Tyś mi całym światem
Mym najcudniejszym,
Życia poematem
Z lic wstydliwością,
Twoją dziewczę hoże,
Majowy ranek.
Czyż się równać może?

Mogąż się równać
Jaśminy, lilje,
Z Twym łonem co je
Koszulina kryje?

Jestże tak droga
Moja Ty dziewuszko,
Perła na świecie
Jak Twoje serduszko?

Chyba tam w niebie,
Postacie aniele,
Są tak promienne,
Jak Twa duszka w ciele?

O nie! Twa postać
Gdy mi na pierś zwiśnie
A na mych ustach
Twych usteczek wiśnie.

Dusze i ciała
Nasze w niebowzięcia
Utoną w wieczność
Bez końca, poczęcia..

Ojczyzna.

Ojczyzna moja ma błękitne ściany
i złotem słońcem pułap malowany,
i pod pułapem gdzieś w bielonym kącie
legjon rycerzy, śpiących na Giewoncie,
i tuż za progiem gdzieś na skrawku morza,
ku oceanom biegnące bezdroża,
i tuż nad strzechą na zielonym dębie
drapieżne ptaki białe, jak gołębie...

Syconym miodem i żywicą borów
pachną w niej zmierzchy i cisze wieczorów
Patrzą urokiem dziecięcych zachwytów
błękitne oczy niespokojnych świtów
i zasypiają pod lipą w dzień biały
liljowo złote lipcowe upały.

Za błękitnemi ścianami na dworze
mili sąsiedzi ostrzą na nas noże.
Mili sąsiedzi — czem chata bogata —
gotują dla nas rychły koniec świata.
Siedzi i czeka za błękitną ścianą
nieubłagana śmierć z twarzą kościaną.

Trzeba rozwalić te błękitne ściany,
zburzyć ten pułap słońcem malowany.
Wichrem wiejącym przez siwe Giewonty
trzeba otworzyć w domu wszystkie kąty.

Niech one śpiącym śmierteln e rycerzom
w pierś huraganem straszliwym uderzą,
niech zawołają, żeby ze snu wstali,
bo dom się wali i pułap się wali...

O zachodzie.

Na drżącej powietrza fali
płynie ton czysty i jasny
z kościółka, co stoi w dali,
mały, ubogi i ciasny.

Rozkoszne bzy pachną młode,
rozkwitłe przy domu w sadzie,
na stawku drzemiącą wodę,
słońce promienie swe kładzie.

Spokój przedziwny panuje
w taki przedwieczór wiosenny,
i człowiek nawet się czuje
cząstką jasności promiennej.

Figliki.

Wesoły kącik

Między ogłoszeniami pewnej gazety umieszczono następujący anons:

„Zginął pies bez ogonka, do którego przywiązana była ciężko chora właścicielka.

* * *

Zwierzęta nigdy na brak humoru się nie skarżą.

* * *

Łatwiej częstokroć zawrzeć z kim kontrakt w dobrej wierze, aniżeli go dotrzymać.

* * *

Narzeczeni nie chcą widzieć swoich błędów, ale po ślubie starają się je wzajem wyszukać.

* * *

Wielu chłopców ma odwagę oświadczyć się dziewczynie, ale brak im odwagi dzieło rozpoczęte do końca doprowadzić.

* * *

Marokko.

O Marokku wiedzieliśmy tyle
Że niezłe sprzedają daktyle.
Dziś eksportu coś rozszerzył kręgi:
Masowo eksportuje doskonałe... cięgi.

* * *

Dobra rada.

Chory: — Panie doktorze, napiłem się trucizny, zamiast lekarstwa! Co robić?

Doktór: — Testament.

* * *

W szkole.

Nauczyciel: — Grzyby, moje dzieci, można znaleść w miejscach wilgotnych, mokrych

Uczeń (wyrywa się): — Aha, teraz wiem dlaczego mają kształt parasola!

* * *

— Pan to wino pijesz, jak wodę!
— Nieprawda. Ja tak wody nigdy nie piję.

Chłopak: — W takim razie jednak będzie ważył jeszcze więcej!

* * *

Na poczcie.

Urzędnik: — Ten list posiada więcej ponad przepisaną wagę, proszę zatem nalepić jeszcze jeden znaczek.

* * *

Gorący pocałunek może stopić największe lody obojętności.

* * *

Astronomja — gastronomja.

Z astronomji tyle wiem ja,
Że się kręci nasza ziemia,
Z gastronomji mam w pamięci
Że się rożen także kręci
Tak się kręcą nieskończenie
I komety i pieczenie

* * *

Zadumy.

Tęsknoty moje, marzenia zwiewne serdeczne,
wy tak niepewne jak dni rozkoszne zawieje,
bo każdej chwili wiatr chmur nasienie zawieje.
I wasze światło, jak blask słoneczny rozwieje.

Tęsknoty moje, tęsknoty ludzkie, marzenia,
Słodkie zadumy, myśl błądzącej omglenia,
Ileż w was szczęścia i treści bytu w was ile,
I jakąż masę przeżyć dajecie przez chwilę!

* * *

Miasta nie zawsze są tak czerwone, jak są malowane.

* * *

Kto przejada stale wszystko, co zarobi, będzie miał zawsze pustki w kieszeniach.

* * *

Niektórzy ludzie zawdzięczają swoje powodzenie w życiu tylko temu, że nie słuchali dobrych rad przyjaciół.

* * *

Niegrzeczny synek.

Gdańsk najmłodszy synek mamin
Zdał z grzeczności źle egzamin,
— „Nie rusz mi pocztowych skrzynek!" —

Nie chciał mamy słuchać synek:
Kręcił skrzynkę w strony obie,
Aż przyskrzynił palce sobie.
Teraz się zanosi z płaczu:
Widzisz! Dobrze ci smarkaczu!...

* * *

Gdy młody człowiek skradnie pierwszego całusa, staje się nałogowym pod tym względem złodziejem.

* * *

W 40 tym roku życia człowiek powinien już być tak mądry, aby mógł powiedzieć o sobie, że nic nie wie.

* * *

Nim zbyt silnie zaczniemy krytykować ludzi, wpierw powinniśmy obejrzeć się za czemś lepszem.

* * *

Szczyt pantoflarstwa

— Pieniądze, albo życie!

— A przepraszam pana, panie bandyto, ale doprawdy sam nie mogę się zdecydować, może pan zapyta się mojej żony.

* * *

Sumienny lekarz.

— Dlaczego pan tak zawsze dokładnie wypytuje się o swoich pacjentów, jaką markę wina piją i jaki gatunek tytoniu palą? Czy to panu potrzebne do djagnozy?

— Do djagnozy nie, ale do rachunku.

Małżeństwo.

Czytałem, że młoda dziewczyna
raz list znalazła miłosny,
pisany do babki przez dziadka.
Na liście marka była,
dziś już nieznana i rzadka,
omal, że w świecie jedyna.
Dzieweczka ją odlepiła,
za górę dolarów sprzedała
i... sama się za mąż wydała.
Morał jest prosty w tej rzeczy,
jak prostą ukrytą w niej pointa
nikt chyba już nie zaprzeczy:
małżeństwo, to rzecz jest święta!

* * *

Pierwsze „ty".

— Ach mamo, wczoraj na spacerze doktór po raz pierwszy powiedział do mnie „ty".

— I cóż ci powiedział?

— Czy ty masz właściwie jaki posag?

* * *

Z powodu łatwości otrzymania dziś rozwodu, powinne być w rocie przysięgi wyrazy „aż do śmierci" zastąpione wyrazami „aż do rozwodu".

* * *

Jaskrawe pończoszki są dobrem ogłoszeniem zgrabnych nóżek.

* * *

Nasze dzieci

— Czemu płaczesz Franiu?

— Zjadłem cały placek!

— To nie masz przecież o co płakać!

— Tak, ale ja myślałem, że to placek Zosi!

* * *

Pojęcie czasu.

— Czy pan mecenas w domu?

— Jeszcze nie. Proszę jednak zaczekać chwileczkę wróci za godzinę!

* * *

Kiedy ma zacząć.

— Mógłby się pan wstydzić. Dopiero rok po ślubie, a już pan bije swoją żonę.

— A kiedyż mam zacząć.

* * *

Głos.

Sród bujnej zieleni drzew,
śród słońca gasnących opali,
w powietrzu się cichem kryształi,
daleki, daleki śpiew.
Tęsknoty w nim dźwięczy ton
i błyska to z łzami, to śmiechem,
za życia szerokim oddechem
nieznanych, obcych stron.
Pośród kłoszących się zbóż
głos płynie i miękko zawodzi
za czarem tym, który się rodzi,
z dalekich lądów i mórz.
Głos ginie śród ciszy pól,
powoli przygasa, zamiera,
lecz ciszę tę nawet rozpiera
(uwięzi przesmutny bój.)

Trudno znaleść takiego głupca, którego pieniądze możnaby trwonić.

* * *

Dziecko przy ząbkowaniu, a starsi w gabinecie dentysty jednakowe cierpią bóle.

* * *

Przyjaciele o wiele prędzej dadzą na pogrzeb człowieka, aniżeli dolara pożyczki na życie.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Knm
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach